

Właściwość sądu z tytułu umowy

Kodeks ustanowił w kanonie 1565 sąd z tytułu umowy: „Ratione contractus partem conveniri potest coram Ordinario loci in quo contractus initus est vel adimpleri debet“¹.

Z kanonu tego wynika, że Kodeks przyjmuje dla umów dwa sądy zbieżne między sobą i z ogólnym sądem z tytułu stałego lub czasowego miejsca zamieszkania.

Podwójny sąd miejsca umowy pozostaje tylko w tym wypadku, gdy niewiadome jest miejsce stałego lub czasowego zamieszkania i aktualny pobyt pozwanego. Jedyny, czyli wyłączny sąd istnieje wówczas, gdy miejsce wykonania umowy jest równocześnie miejscem zawarcia umowy. Sąd miejsca umowy w tych wypadkach okazuje się bardzo pożyteczny.

Słowa kanonu 1565 § 1: „conveniri potest“ wskazują, że sąd z tytułu umowy nie jest sądem wyłącznym, ale przemiennym².

W kanonie 1561 pod nazwą kontrakt rozumie się jakąkolwiek umowę, z której powstaje zobowiązanie, dlatego obejmuje ta nazwa także quasi umowę, np. opieka i jakiegokolwiek powstałe stąd zobowiązania główne albo drugorzędne. Zgodna jest z tym zdaniem nauka prawa³.

¹ W prawie polskim przyjęto również ten sąd — cfr. *Kod. Post. Cyw.*, art. 35 § 1: „Powództwo o ustaleniu istnienia umowy, o wykonanie, rozwiązanie lub unieważnienie umowy, jako też o odszkodowanie z powodu jej niewykonania lub nienależytego wykonania, wytoczyć można przed sądem miejsca wykonania umowy“. § 2. „Miejsce wykonania umowy należy stwierdzić dokumentem, dołączonym do pozwu“.

² Cfr. Conte a Coronata, *Institutiones Iuris Canonici*, vol. III, n. 1105, p. 16.

³ Cfr. Conte a Coronata l. c., 1105, p. 17: „Contractui ad forum sortiendum aequiparatur quasi contractus in cura, curatela, gestio nego-

Skargi, które wolno wytaczać w sądzie miejsca umowy odnoszą się do wszystkich zobowiązań powstałych z umowy i quasi umowy, co wynika z kanoniu 1565 § 1.

Dla zobowiązań pochodzących z przestępstwa Kodeks w kanonie 1566 wyznaczył specjalny sąd.

Z tego wynika, że sąd miejsca umowy na mocy przyznanej właściwości obejmuje te skargi, które dążą do wymierzania kary, do uzyskania orzeczenia w sprawie istnienia lub zerwania umowy⁴, niezależnie od tego, czy to będą skargi główne, czy drugorzędne.

Do sądu miejsca umowy można złożyć również skargę w sprawie małżeństwa, tzn. w miejscu zawarcia umowy małżeńskiej, na co wskazuje kanon 1964; *in aliis causis matrimonialibus iudex competens est iudex loci in quo matrimonium celebratum est*⁵.

Dotyczy to także skarg w sprawie zaręczyn, wnoszonych celem uzyskania naprawienia szkód, zgodnie z kanonem 1017 § 3; *„At ex matrimonii promissione... datur actio ad reparationem damnorum”*.

Przez podwójny sąd miejsca umowy należy rozumieć sąd w miejscu zawarcia umowy, t.zw. sąd miejsca umowy i w miejscu wyznaczonym na wypełnienie umowy, czyli sąd miejsca wykonania umowy⁵.

Miejsce, w którym zobowiązanie powstało lub powinno być wypełnione, jest terytorium przydzielone jakiemuś trybunałowi.

tiorum“. To zresztą wyraźnie podano w pierwszym schemacie Kodeksu jego pierwszej redakcji, której autorem był Noval — cfr. Roberti, *Schemata de processibus* A. c. 8 § 1.

⁴ Cfr. Conte a Coronata, l. c. n. 1105, p. 17' „...forum contractus valet pro actionibus ad implendum contractum, sicut et pro actionibus remissoriis aut nullitatis“.

⁵ W polskim Kodeksie Postępowania Cywilnego mamy tylko podane miejsce wykonania umowy, będące miejscem właściwego sądu dla spraw z tytułu umów (art. 35 § 1). Dekretały, idąc śladem prawa rzymskiego, ustanowiły jedyny sąd w miejscu zawartego kontraktu (D. 5, 1, 2 § 4 i 5), chyba, że miejsce wykonania zobowiązania byłoby różne, w tym wypadku sąd określony był na podstawie miejsca wykonania (D. 44, 7, 21).

Miejscem zawarcia umowy jest to, w którym zgoda stron *in unum placitum* doszła do skutku. A jeżeli umowa doszła do skutku między nieobecnymi, to wtedy miejscem umowy będzie to miejsce, w którym proponujący umowę otrzymał zawiadomienie o przyjęciu tej umowy. Dlatego miejsce zawarcia umowy może wypaść dla stron w czasie procesu mniej odpowiednio, np. jeśli w podróży, albo w miejscu bardzo oddalonym ktoś przyjął wiadomość o przyjęciu umowy.

Miejscem rozwiązania umowy jest to, w którym umowa powinna być wypełniona, to miejsce zaś może być różnorodne. W wypadku gdy zobowiązania są niezależne, każda ze stron wybiera swój sąd z zachowaniem przepisów o łączności spraw. Jeżeli natomiast zobowiązania są między sobą zależne, wtedy należy zastosować dwojaką regułę: albo każdy sąd ważny jest dla jakiegokolwiek części zobowiązania, albo sąd zmienia się stosownie do tego jaka część zobowiązania jest kwestionowana. Może również zajść wypadek, że miejsce wykonania umowy, a w następstwie tego sąd zmienia się na życzenie którejkolwiek ze strony, np. przy dzierżawie (*in locatione operis*), jeżeli ta możliwość zawarta jest w umowie.

Skargę o szkody powstałe wskutek niewypełnienia zobowiązania można także wytoczyć w sądzie miejsca umowy. To samo odnosi się do każdej skargi, czy będzie ona główną, czy drugorzędną, czy mającą na celu osiągnięcie jakiegoś aktu orzeczenia, czy skazania.

Kodeks stawia warunek ograniczający właściwość tego sądu, — aby pozwany w czasie pozywania był obecnym w miejscu, albo na terytorium podległym trybunałowi ⁶.

14. VII. 1922 r. Komisja Papieska na skierowane do niej pytanie: „*Utrum, ad normam can. 1565 § 1, pars ratiōne contractus conveniri possit coram Ordinario loci, in quo contractus initus est vel adimpleri debet, etiamsi e loco discesserit*“, — odpowiedziała: „*Negative, salvo praescripto § 2 citati cano-*

⁶ *Leg a Michael Card., Commentarius in iudicia ecclesiastica iuxta Codicem iuris canonici*, vol. I, p. 61, n. 6; *Nov al J. C. P., Commentarium Codicis I. C. l. IV De Processibus, p. I De iudiciis*, n. 81.

nis“⁷. Zgadza się to z dawnym prawem⁸. A więc jak z tego wynika, winny nie może być zapozwany przed Ordynariuszem miejsca, w którym zawarto umowę, skoro z tego miejsca przed pozwem oddalił się. Jeżeli natomiast pozwany oddalił się z miejsca sądu po otrzymaniu pozwu, — proces winien się tam skończyć, gdzie się zaczął, zgodnie z kanonem 1725 1^o i 2^o i kanonem 1568, a więc w miejscu umowy⁹.

Natomiast drugi paragraf w kanonie 1565 w przeciwieństwie do pierwszego paragrafu wyraźnie pozwala pozywać nieobecnego. Podyktowane jest to koniecznością unikania pozywania pozwanego w miejscu dla niego niewygodnym¹⁰.

Z obecności pozwanego w czasie pozywania można wnosić, że ma on w tym samym miejscu jakiś ośrodek zajęć. Taka interpretacja opiera się na Papieskiej Komisji¹¹.

Powyższe ograniczenie nie odnosi się do spraw małżeńskich, o czym mówi kanon 1964.

Jeżeli chodzi o osobę prawną, to należałoby ją samą brać pod uwagę, a nie tego, który ją reprezentuje, dlatego ten sąd nie ma w tym wypadku zastosowania.

Z kolei szczegółowiej omówimy kanon 1565 § 2, w którym Kodeks postanawia: „In actu autem contractus permittitur contrahentibus, obligationis declarandae, urgendae vel implendae gratia, locum eligere, in quo etiam absentes citari et conveniri possint“.

W paragrafie tym Kodeks ustanawia specjalny sąd na pod-

⁷ A. A. S., 1922, p. 529 i Cosmas Sartori, *Enchiridion Canonicum*, p. 398 ad can. 1565.

⁸ Conte a Coronata l. c., 1105, p. 17, not. 2.

⁹ Ten sam przepis znajdujemy w polskim *Kodeksie Postępowania Cywilnego*, art. 51. „Sąd właściwy w chwili wytoczenia powództwa pozostaje właściwym aż do ukończenia postępowania, choćby podstawy właściwości zmieniły się w toku sprawy“.

¹⁰ Cosmas Sartori l. c., p. 398: „Possunt ergo contrahentes, si volunt, eligere locum, in quo, etiam absentes, conveniri possint, si mutua pactio sponte hanc non susceperint obligationem, si e loco discesserit pars conventa, antequam fieret quaestio, respondere non tenetur. Nimium enim incommodum foret“.

¹¹ Pont. Comm. I. C. 14. VII. 1922, A. A. S. 14 (1922), 529 ad XII. Ius Pontificium II, 125.

stawie wyboru, czyli wybieralny sąd zbiegający się z ogólnym sądem miejsca stałego lub czasowego zamieszkania i z innymi specjalnymi sądami, jeżeli takie istnieją¹².

Ten wybór sądu musi nastąpić za zgodą stron w momencie zawierania umowy, później takiego sądu wybrać już nie można.

Miejsce wybrane może być inne od miejsca zawarcia lub miejsca wykonania umowy, albo różne od miejsca stałego lub czasowego zamieszkania.

Aby uniknąć jakichś wątpliwości przedsądowych należy wymagać, przy takiej umowie formy pisemnej.

W ten sposób wybrany sąd będzie właściwym z umowy stron, czyli tzw. forum prorogatum. Możliwość zatem pozwania strony nieobecnej w miejscu umowy nie będzie miała zastosowania tam, gdzie podobna umowa, w której strony wybrały miejsce sądu, nie doszła do skutku i wtedy w czasie nieobecności pozwanego w miejscu umowy trzeba się zwrócić do innych tytułów właściwości, odpowiadających osobie pozwanego, np. z tytułu zamieszkania lub miejsca położenia rzeczy. I dlatego miejsce umowy, jak już wyżej zaznaczyliśmy odnośnie oznaczenia właściwego sądu, albo jest miejscem, w którym umowa została zawarta, albo miejscem, w którym umowa winna być wypełniona czy to z natury rzeczy, czy też z wolnego wyboru stron¹³.

Przepis ten jest nowy, lecz przed Kodeksem, jak to wynika z dekretu w X. 2, 2, 17: „...qui se certo loco adversariis respon-

¹² Polski Kodeks Postępowania Cywilnego, art. 52 § 1: „Strony mogą umówić się na piśmie o poddanie sądowi pierwszej instancji, który według ustawy nie jest właściwy, sporu już wynikłego lub sporów wyniknąć mogących z oznaczonego stosunku prawnego. Sąd ten będzie wówczas wyłącznie właściwy, jeżeli strony nie postanowiły inaczej. Dokument stwierdzający umowę o właściwość, należy dołączyć do pozwu“. Cfr. również austriacki *Kod. Post. Cyw.*, § 88.

¹³ Vermeersch - Creusen, *Epitome Iuris Canonici*, III, n. 20,—zgadniają się na to, aby umowa co do miejsca wybranego na miejsce sądu była ustna lub pisemna. Tym wybranym miejscem może być miejsce zawarcia kontraktu lub miejsce stałego, albo czasowego zamieszkania, w którym mimo nieobecności można być pozwanym i osądzonym.

dere vel solvere p r o m i s e r u n t i b i e t u b i d o m i c i l i u m h a b e n t v a l e r e n t c o n v e n i r i“, — możność oznaczenia sądu ponadto była zawarta w bardzo szerokiej władzy rozszerzania właściwości. Ta możność była następnie ścieśniona do aktu umowy. Słowa: „citari et conveniri“, jak twierdzi Noval¹⁴, są wstawione dlatego, że na podstawie Dekretatów sędzia miejsca umowy mógł na wniosek stron pozwać kontrahenta nieobecnego, a w razie jego oporu — wprowadzić powoda w posiadanie dóbr, które pozwany miał na terytorium pozywającego, albo postanowić, aby — jeżeli pozwany miał swoje dobra w innej diecezji, — powód przez Ordynariusza owej diecezji był w owe posiadanie dóbr pozwanego wprowadzony. Miało to na celu zmuszenie pozwanego do stawienia się w sądzie.

A więc z Dekretatów jasno wynika, że w prawie przedkodeksowym istniał wspomniany sąd z umowy stron, mocą którego władza sędziowska rozciągała się na osoby, sprawy, czas lub miejsce, co do których sędzia z prawa nie był właściwym. To rozciąganie właściwości na sędziego nie będącego w tej sprawie, czy dla tej osoby właściwym, dokonywało się albo na mocy wyraźnej umowy stron, albo przez rozpatrywanie sprawy wobec niewłaściwego sędziego, któremu strony, zwłaszcza strona pozwana, świadomie i dobrowolnie, bez pomyłki i przymusu, przynajmniej cichego, poddały się, nie wnosząc z tego powodu zarzutu przeciwko jego niewłaściwości.

W dzisiejszym Kodeksie taki sąd uważa się za zniesiony i nawet na mocy wyraźnej, czy milczącej umowy stron nie można przyjąć wypadku, aby zachowawszy kanon 1565 § 2 rozszerzono jurysdykcję na niewłaściwego sędziego, bo kanon ten nie daje żadnego upoważnienia do rozszerzania jurysdykcji, lecz uzdalnia tylko strony do określenia samego faktu, t. j. do umowy wszczęcia przyszłego sporu w sprawie ustalenia istnienia zobowiązania, w sprawie przynaglenia lub wypełnienia umowy, po której to umowie już samo prawo ustanawia sąd dla owego określonego wypadku, właściwość więc w tym wypadku nie rozciąga się od stron procesujących na sędziego nie swojego.

¹⁴ Noval l. c., I, n. 84.

Obecne prawo stanowi także w kanonie 1559 § 1, że nikt nie może być sądzonym, jak tylko przez właściwego sędziego i to na podstawie wyliczonych tytułów w kanonach 1560 — 1568, między którymi forum prorogationis nie jest wymieniony.

Temu kanonowi odpowiada obowiązek sędzięgo stwierdzenia na początku procesu *utrum ipse sit competens necne*, — zgodnie z kanonem 1609 § 1. Nie mogą więc strony dzisiaj na własne życzenie rozszerzać kompetencji sędzięgo¹⁵.

Zatem powód, do którego należy wybór sądu, w którym wolno pozwać winnego, bynajmniej nie może pociągać winnego wbrew woli do sędziego nie jego, a sędzia znów z urzędu przed rozpoczęciem procesu obowiązany jest odrzucić prośbę oskarżyciela z tytułu własnej niewłaściwości, a jeżeli lekko-myślnie uznaje się właściwym, czy milcząco przez przyjęcie sprawy, obowiązany jest wówczas do naprawienia szkód i może być ukarany nawet pozbawieniem urzędu, zgodnie z kanonem 1625 § 1.

Ten bezwzględny zakaz, zaopatrzony w sankcję karną, poza wypadkiem niewłaściwości bezwzględnej w prawie przed-kodeksowym nie istniał, lecz raczej istniała przeciwna zasada, zezwalająca na rozszerzenie władzy sądowej za zgodą stron i w następstwie tego za zgodą ich udzielająca właściwości sędziemu, w danym wypadku niewłaściwym, oprócz wypadków w prawie zakazanych, tak bowiem stanowi dekret 18 w Dekretalach: „*Inquisitioni tuae taliter respondemus, quod licet privatorum consensus eum, qui praeesse dignoscitur possit iudicem constituere, clerici tamen in iudicem non suum (nisi forte sit persona ecclesiastica, et Episcopi dioecesani voluntas accedat) consentire non possunt*“.

Laicy mogli zawsze kompetencję rozszerzać, duchowni zaś tylko wtedy, gdy sędzią była osoba duchowna i biskup wyraził zgodę na rozszerzenie kompetencji, przy czym delegowany do wszystkich spraw miał te same prawa co sędzia zwyczajny, delegowany zaś do pewnych spraw nie posiadał żadnej władzy, oprócz spraw i osób jemu przydzielonych.

¹⁵ C appello, Summa Iuris Canonici III, n. 39, p. 40.

Rozróżniano ogólnie cztery wypadki rozszerzania właściwości: „de persona ad personam“, „de re ad rem“, „de tempore ad tempus“, „de loco ad locum“¹⁶. Inni dodawali jeszcze dalsze sposoby rozszerzania właściwości: „de casu ad casum“, „de causa ad causam“.

Rozszerzenie właściwości dokonywało się w sposób wyraźny lub milczący. Ta racja rozszerzania właściwości suponowała stare teorie, że proces jest instytucją czysto prywatną i opierającą się na umowie. Oczywiście dawało to okazję do licznych wątpliwości. Bardzo rozległą bowiem i nieokreśloną bliżej władzę pozostawiono stronom tak, że aby mogło dojść do skutku rozszerzenie właściwości od sprawy do sprawy, kanoniści żądali, jak twierdzi Reiffenstuel¹⁷: „...quandam cum priori causa convenientiam vel similitudinem, puta quia — eiusdem naturae ac formae“, — ponieważ na inne sprawy rozszerzenie właściwości jest nieważne.

Inna trudność powstała z tego, że rozszerzenia właściwości można było dokonać za wolą stron, dlatego jeśli zajdzie wypadek błędu, lęku i podstępu i stwierdzimy brak zgody, wtedy i rozszerzenie właściwości i sąd będzie nieważny¹⁸.

Kodyfikatorzy wiele dyskutowali, czy w Kodeksie została zniesiona, czy zachowana forma swobodnego rozszerzania właściwości sądowej, lecz przeważała opinia, że należy tę formę oznaczania właściwości uważać za zniesioną¹⁹.

I dlatego Kodeks postanowił, że właściwość nie może być

¹⁶ X. 1, 29, 4, 40; — cfr. Reiffenstuel, *Ius canonicum universum* II, 2, 134; — Legal. c., n. 343, 3, p. 379.

¹⁷ Reiffenstuel, l. c., II, 2, 125.

¹⁸ Wynika to z *Sext.* 1, 20, 1. To samo również mamy w prawie rzymskim, np. Ulpianus w D. 2, 1, 15: „...si per errorem alius pro alio praetor fuerit aditus, nihil valebit quod actum est“ i D. 5, 1, 2,

¹⁹ Roberti, *Schemata*, De proc. D. c. 12, not. 4; „L (Leg a) censet affirmandum in casibus in quibus admittitur prorogatio iurisdictionis. My (M a n y) et Dl (Caietanus De Lai) insistunt in coarctanda libera fori prorogatione, eam nihilominus admittentes in casibus lege statutis“ — cfr. również opinię innych kodyfikatorów w *Schemata* De proc. F. c. 11 § 1, not. 10.

rozszerzana, chyba w granicach przez prawo ustalonych, co wynika z kanonów 1559 § 1 i 1609 § 1, — wyżej cytowanych.

Słusznie należy tak twierdzić, zgodnie z opinią większości, gdyż jeżeli byłoby zamiarem prawodawcy, aby rozszerzanie właściwości w nowym prawie zachować, powinien był wyraźnie określić jej granice, aby zapobiec sporom i wątpliwościom, jakie mogłyby powstać.

Opuszczenie więc wzmianki o tym sądzie jest wystarczająco jasnym i widocznym dowodem woli prawodawcy, że to forum prorogationis jest zniesione. Chociaż o zniesieniu samo prawo nie mówi, lecz milczy, to skąd inąd twierdzić o tym można, ponieważ to jest pewne, że z natury rzeczy władza sądowa sędziego nie może wzrastać za zgodą stron, chyba że z tą wolą stron zgadza się również prawo, t. zn. przełożony stanowiący prawo, które to zezwolenie w takim prawie nie może być w milczeniu podane.

W prawie obecnym może tylko zająć fakt rozszerzenia właściwości w wypadku niewłaściwości względnej, mianowicie gdy po rozpoczęciu procesu nie wysunięto zarzutu w prawnym czasie, zgodnie z kanonem 1628, celem uchylenia sądu z powodu niewłaściwości względnej, a sędzia dekretem bezapelacyjnym ogłosił swoją właściwość wg kanonu 1610. Wtedy bowiem dobro publiczne wymaga, aby samo prawo właściwość sędziego, chociaż obiektywnie brakująca, uzupełniło i rozszerzyło na sprawę już rozpatrywaną, aby toczącym spór, znajdującym się w złej wierze, nie przysparzać przykrości i związanych z tym wydatków²⁰.

Lecz tego rodzaju rozszerzenie właściwości różni się zasadniczo od praktyki rozszerzania właściwości w dawnym prawie, ponieważ tam zależało to tylko od zgody stron, wyrażonej wyraźnie lub milcząco.

²⁰ Cappello, l. c., n. 39, p. 40: „... proprie dicta fori prorogatio ex libera partium voluntate, de qua in iure antiquo, hodie non existit, effectus tamen prorogationis procul dubio habentur, et quidem multipliciter sive directe sive indirecte (cfr. can 1565 § 2, 1567, 1627, 1634, 1637 etc.); — cfr. Roberti, l. c. n. 61, p. 178; — Lega, l. c., p. 70 i następnie (wydanie nowe).

Tak samo prawo obecne dopuszcza fakt rozszerzenia właściwości, jeżeli w chwili zawierania umowy strony wybiorą sobie miejsca celem ustalenia istnienia umowy, przynaglenia i wykonania zobowiązania, wynikającego z umowy, — zgodnie z cytowanym kanonem 1565 § 2.

Ponadto rozszerzenie właściwości może bezpośrednio nastąpić w sprawach połączonych, wg kanonu 1567.

Z powyższego wynika, że dowolne rozszerzenie właściwości sądu przez Kodeks zostało zniesione, lecz skutek rozszerzania właściwości do dzisiaj może wielokrotnie być osiągany, jakiego nawet w prawie przedkodeksowym nie osiągnano.

Sąd ten w ogóle zależy od zgodnej woli stron i może być innym od sądu z tytułu zamieszkania lub umowy w miejscu jej zawarcia, czy wypełnienia, lecz koniecznym jest, aby był wybrany w chwili zawarcia umowy.

Zachodzi jeszcze pytanie, czy strony mogą za obopólną zgodą ten sąd ustanowić, jako wyłącznie właściwy do osądzania skarg wynikłych z umowy. Chociaż tego rodzaju możliwość wydaje się być wygodną, jednak, ponieważ wydaje się być przeciwną prawu, sądzymy, że nie należy tego przyjąć. Wskazują na to słowa, zawarte w omawianym kanonie 1565 § 2: „*conveniri possint*“.

Ponieważ nieobecni nie mogą być pozywani w miejscu umowy, jeżeli tam się nie znajdują, zachodzi wobec tego pytanie, co należy powiedzieć o podróżnych, którzy nie raz mają swoje miejsce zamieszkania bardzo oddalone od miejsca umowy, a nie umówili się, że mogą być jako nieobecni pozwani. Obowiązuje w tej kwestii reguła, że nie należy sądzić, że podróżny chce dochodzić sadownie swych praw wszędzie, gdzie zawierał umowy, ponieważ, jak pisze Lega²¹: „*...durissimum foret quot quot locis quis navigans vel iter faciens delectus est, tot locis se defendere*“.

W poszczególnych wypadkach z braku wyraźnej umowy można oprzeć się na przypuszczeniu.

Należy tutaj jednak uwzględnić następujące wypadki: pod-

²¹ Lega, l. c., p. 63 (nowe wydanie).

różny zatrzymuje się jakiś czas w miejscu umowy z powodu przyjętego zajęcia, albo natychmiast oddala się. W pierwszym wypadku przypuszcza się, że w miejsce umowy zgadza się na pozwanie, w drugim wypadku nie przypuszcza się istnienia takiej zgody. W drugim wypadku jednak trzeba rozróżnić dwie możliwości: — zawierający umowę z podróżnym wie, że ten ma zamiar wkrótce odejść, albo: — zawierający umowę z podróżnym nie wie o zamiarze oddalenia się podróżnego po zawarciu umowy. Otóż, jeżeli zawierający umowę wiedział o zamiarze oddalenia się podróżnego, nie może go jako nieobecny pozwać z tytułu umowy, może natomiast to uczynić jeżeli o tym zamiarze nie wiedział, ponieważ w tym wypadku wina jest po stronie podróżnego, że nie wyjawiał swojego zamiaru i dlatego nawet jako nieobecny może być pozwany.
